

*Ruina
septem
peccata
capitalia*

2019

Wszelkie prawa zastrzeżone. Zabrania się zmieniania, kopiowania i w jakikolwiek inny sposób wykorzystywania niniejszego utworu bez pisemnej zgody autora.

1

NASA poinformowała, że asteroida zbliża się do Ziemi z prędkością prawie trzydziestu sześciu tysięcy kilometrów na godzinę. Ktoś, kto pamięta zajęcia z fizyki mógłby szybko policzyć: to około dziesięciu kilometrów na sekundę. Trzydzieści razy szybciej od prędkości dźwięku. W wersji elektronicznej wiadomość ta przetykana była znaczkami portali społecznościowych z dodatkami: znajdziesz nas na..., podziel się..., czy komentuj... . Może w czasach zamierzchłych ta wiadomość wywołałaby jakikolwiek oddźwięk, panikę, krach na giełdzie, palenie czarownic na stosie. Lecz gdy mieszkasz koło autostrady to przestajesz zwracać uwagę na szum i hałas. Tak też reagowali ludzie na początku XXI wieku informacje tego typu. Jakże ciekawe jest to, że wcześniej nie mieli aż tak wielu narzędzi do monitorowania przelatujących obiektów, co być może powodowało, że żyło im się spokojniej. Bo jak mówi stare porzekadło: „im mniej wiesz, tym dłużej żyjesz”.

Obok Ziemi przelatywało od jej powstania mnóstwo tego typu kosmicznego gruzu. Ślady rozmieszczone są praktycznie na całej powierzchni naszej planety. Największy ślad po upadku asteroidy znajduje się w Vredefort, na terenie Republiki Południowej Afryki. Dodatkowo, sami Ziemianie zaśmiecali przestrzeń wokół ich planety tak, że astronomom coraz trudniej było prowadzić obserwacje nieba, a kolejne wystrzeliwane satelity musiały uważać na sterty złomu na orbitach okołoziemskich.

We mnie wtedy informacje o asteroidach wywoływały silne emocje. „Można albo paść na zawał serca, a można też liczyć na to, że przeleci obok” - mawiał mój dobry znajomy Piotr, który dodawał „ten wybór – jakich mało - należy do Ciebie”. Jak to sobie przypominałem, robiło mi się lżej.

Chyba byłem w mniejszości, bo znajomi tak tego nie przeżywali. I nie robiło to już na nikim wrażenia, że "asteroida o tych rozmiarach może stanowić poważne zagrożenie dla dużych zaludnionych obszarów Ziemi." Nie robiły też wrażenia wielkości. Skoro morski prom może mieć ponad 200 metrów długości, to co tam taka asteroida o wymiarach 150 na 30 metrów... Zrobi pluuuuusk lub buuuuum i po sprawie...

NASA podawała także informacje: "że z racji działania Efektu Jarkowskiego lecąca asteroida może znaleźć się bliżej naszej planety."

Kogo to ruszyło? I tak tu na Ziemi były ważniejsze sprawy. Na przykład: wybory, spory, przestępstwa, awarie, otwarcia, oddania, kontrole, komisje, zamknięcia, sprawdzania, posiedzenia, afery a także: co włożyć na imprezę, jaki telefon kupić, jaki

samochód nabyć, gdzie pójść dziś wieczorem coś zjeść lub co kupić w wyprzedażowej akcji szaleńczego biegu ku niższym cenom na Black Friday..

Więc Efekt Jarkowskiego jako taki nikogo praktycznie nie obchodził. Jak spytasz kogoś o ten efekt - sporadycznie otrzymasz odpowiedź. Chyba, że dasz delikwentowi czas na konsultacje w sieci www. Wówczas coś z pewnością znajdzie... No właśnie, a ten efekt jest opisywany jako siła działająca na wirujące ciało w przestrzeni. Ta siła wywoływana jest emisją fotonów termicznych. Czyli: jak coś leci obok gwiazdy emitującej fotony, to to coś podlega Efektowi Jarkowskiego. Jak to działa w praktyce: siła ta przesuwa niewielkie ciała niebieskie oraz zmienia ich kierunek, a także kształt orbity. Jak mawiał jeden z moich wykładowców – kończąc swój wywód: „Proste? No przecież bardzo proste.” No i była jeszcze informacja, która jeszcze nie dorosła do bycia w pełni informacją. Bo zbliżająca się Asteroida 2019 MS30 nie została jeszcze sklasyfikowana pod kątem oszacowania potencjalnych zniszczeń wynikających z jej uderzenia w Ziemię, ani nie określono jej w skali Tornio, którą NASA wykorzystuje do oceny potencjalnego zagrożenie katastrofą kosmiczną.

Czyli było wiadomo, że nic jeszcze nie wiadomo. Złośliwcy i szyderycy mówili o tym, że będzie wiadomo jak przeleci, albo łupnie... A rzeczona asteroida leciała i z każdą sekundą zbliżała się do Ziemi.

Agencje NASA i ESA chwaliły się, że nieustannie monitorują tego typu obiekty krążące w bliskim sąsiedztwie Ziemi. I co z tego wynikało? To pytanie było bardziej filozoficzne niż naukowe. Bo z drugiej strony czy my, Ziemianie posiadaliśmy wystarczające środki zabezpieczające przed takimi obiektami. I na nic świadomość znajomości skali Torini, gdyż gdyby było buuuuum lub pluuuus, to dla osobiście nie stanowiło różnicy, czy na głowę spadałaby mi dachówka wielkości wagonu towarowego, ciężarówka z kamieniami czy zalałaby mnie fontanna wody gruba na kilka kilometrów....

2

Wraz ze zbliżaniem się asteroidy do ziemi zaobserwowano dziwne symptomy. Początkowo nie łączono tych zdarzeń ze sobą.

Na tydzień przed przewidywanym przelotem Asteroidy 2019 MS30 w mediach zaczął panować inny klimat. Zrobiło się przyjaźniej, ludzie stali się dla siebie serdeczniejsi.

Z obszaru polityki zniknął język nienawiści, a z wielu regionów świata zaczęły napływać dziwne i jakże niepokojące informacje o bezkrwawych przewrotach. Dyktatorzy i tyrani oraz despoci masowo podawali się do dymisji, przekazując władzę w ręce partii lub organizacji, które dotychczas zwalczali. Wielu z nich mówiło o tym, że liczą na sprawiedliwe osądzenie ich działalności, przepraszało, że skrzywdzili tyle osób, że postępowali źle, że zblądzili... Ktoś z komentatorów powiedział, że świat wyzbywa się pychy w iście ekspresowym tempie. Taka zmiana klimatu politycznego wywołała szybką reakcję przywódców światowych. Na forum ONZ wnieśli nowe inicjatywy pokojowe i rozbrojeniowe. Kolejnym komentatorom politycznym opadały szczęki...

Korporacje zaczęły obniżać ceny produktów, banki obniżały marże, ceny kredytów, a podwyższały stopy depozytów. Dyrektorzy i prezesi najbardziej łakomych i chciwych firm zgłaszali akcjonariuszom i radom nadzorczym chęć ustąpienia ze stanowisk. Chcieli też zrekompensować niesprawiedliwe zyski przekazując swe wynagrodzenia na fundusze wynagrodzeń bądź wspierając organizacje humanitarne. Ruchy i stowarzyszenie populistyczne, socjaliści i anarchiści nie dowierzali – czyżby chciwość zanikała...

Ci, potocznie określani łajdakami i łajdaczkami zarzucili swój proceder. Agencje tak zwane towarzyskie zaobserwowały gwałtowny spadek ruchu i klienteli. Ruch na serwerach portali erotycznych oraz pornograficznych praktycznie nie istniał. Mężowie, narzeczeni, partnerzy wyznawali swe występki drugiej stronie związku. Płeć przeciwna nie pozostawała w tyle - i jeśli tylko coś było na rzeczy w opisywanym przedmiocie, dochodziło do szczerych rozmów zakończonych pojednaniem i gorącymi przeprosinami. Swój renesans przeżywały kwaciarnie, kawiarnie, restauracje, wypadki za miasto, sklepy z biżuterią oraz męskimi gadżetami. Wydawać by się mogło, że to rodzaj oczyszczenia, katharsis dla wielu relacji i związków.

Spożycie Używek: alkoholu i tytoniu spadło do poziomu nienotowanego w historii. Dilerzy narkotykowi oferowali bezskutecznie towary ze swej oferty. Wielu z nich doszło do wniosku, że w życiu można robić coś innego, niż odbieranie wolności i życia na drobne raty. Rynek zareagował tak, że ceny spadały, a nie było popytu... Ci z dilerów, którzy bardzo mocno przywiązani byli do swej profesji przeżywało załamanie nerwowe.

Ludzie kupowali mniej żywności. Mniej też się jej marnowało. Gastrologicy mieli mniej roboty, bo społeczeństwo przestało się tak ostentacyjnie obżerać.

Wzrósł spokój i poziom optymizmu oraz pogody ducha. Ludzie zaczęli wzajemnie się szanować, cieszyć w naturalny sposób z dokonań innych. Wiele osób mówiło o przeżywanym i odczuwanym wielkim spokoju.

To co zrobili inni stawało się źródłem ich inspiracji. A poza tym uwaga i zainteresowanie ze świata przeniesiona została na coś, co każdy ma w sobie: własne sprawy i życie oraz wybory. I to zamiast rozpraw o tym co inni, istotne i ważne stawała się przestrzeń na własne rozważania i refleksje.

Ludzie zaczęli siebie nawzajem lepiej słyszeć. Psycholodzy nazywają to konstruktywną i efektywną komunikacją. Poruszany był temat kontekstu, nadawanych znaczeń, myśli oraz emocji z tym związanych. Zniknęły krzyki i awantury. Policja zastanawiała się nad spadkiem ilości interwencji. Na każdym kroku słuchać było takie słowa jak: proszę, dziękuję, przepraszam. Wiele osób przeżywało rodzaj pozytywnych zaburzeń adaptacyjnych. Zniknęły dotychczas królujące w mowach różnych języków „przerywniki i przecinki”. Twarze ludzi promieniowały zadowoleniem i pogodą ducha.

Dotychczasowi malkontenci znaleźli swoje zajęcia oraz hobby. Więcej czasu poświęcali na autorefleksję oraz bycie uważnym na „tu i teraz”. Spowodowało to ogólne poczucie zadowolenia i poprawę jakości życia.

3

Siedząca przed monitorem siostra zwróciła uwagę na pacjenta na łóżku numer 2. Po dwutygodniowym okresie nieprzytomności pacjent otworzył oczy. Widząc nadchodzącą postać w białym fartuchu powiedział słabym głosem:

- Siostrzo, muszę siostrze coś powiedzieć.
- Co chce mi pan, panie Janie powiedzieć?
- Asteroida siostrzo, nadlatuje. Będą zmiany, wielkie zmiany... - uśmiechnął się patrząc głęboko w ciemnobrązowe oczy siostry Joanny.

Siostra z zawodową rutyną pokiwała ze zrozumieniem głową. Gdyby tylko miała wierzyć we wszystko, co i o czym mówili jej pacjenci...

Poszła do lekarza dyżurującego.

- Panie doktorze - na sali zachowywała korporacyjno-szpitalny standard komunikacyjny - pacjent spod 2 wybudził się.
- To dobrze - odpowiedział lekarz.
- Niedobrze - odpowiedziała siostra Joanna - znów majaczy.
- O czym tym razem?
- Asteroida panie doktorze - odpowiedziała siostra.

Lekarz siedzący przy klawiaturze komputera coś wpisywał.

- Zwiększymy dawkę leków antypsychotycznych, a po chwili kontynuował - już wypisałem zlecenie siostrze. Przepiszę jeszcze coś nasennego.

Epilog

W kilka godzin od zmiany zlecenia przez dyżurującego lekarza NASA poinformowała, że do Ziemi z prędkością prawie trzydziestu sześciu tysięcy kilometrów na godzinę zbliża się asteroida.

Wraz ze zbliżaniem się asteroidy do Ziemi zaobserwowano dziwne symptomy. Początkowo nie łączono tych zdarzeń ze sobą...